

wadzenia chrześcijaństwa do wymiarów miłości bliźniego. Początki takiej dążności są łatwe do odgadnięcia. Dążność taka wypływa z faktu, że w moralnej chrześcijańskiej akcent został położony zbyt jednostronnie na obowiązki religijne, podczas gdy obowiązek społeczny chrześcijan został może niedostatecznie uwzględniony. Lecz na skutek gwałtownej reakcji horyzontalizm zdążył do umniejszenia wymiaru wertykalnego stosunku do Boga, kultu, modlitwy, w celu sprowadzenia chrześcijaństwa do wymiaru służby społecznej. Jest rzeczą nade wszystko pewną, że w chrześcijaństwie miłość do Boga jest takim samym wymiarem zasadniczym jak miłość bliźniego... Horyzontalizm jest wyrazem kryzysu odczucia Boga w łonie chrześcijaństwa”¹⁶.

Dobrze odczytany pierwszy list janowy pozwala w należytych proporcjach uchwycić relacje „horyzontalizmu” i „wertykalizmu” w chrześcijaństwie. Koncepcja *agapè* janowej sprowadza nas do źródła autentycznego widzenia pełnowymiarowego, gdyż — jak stwierdza Autor listu:

*Co było od początku,
co usłyszeliśmy,
co ujrzeliśmy naszymi oczami,
na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce,
o Słowie Życia...
więc dajemy świadectwo... (1, 1. 2).*

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

¹⁶ J. Danielou, *Sull'„orizzontalismo”*, w: „Osservatore Romano” z 3 października 1968, s. 3. Na temat odczytania listu Janowego w teologii patrystycznej zob. D. Dideberg, *Saint Augustin et la première épître de Saint Jean. Une théologie de l'agapè*, Paris 1975.

Ks. Adam Kubiś

TYTUŁ „MĘCZENNIK” *

Jak dotąd, w problematyce męczeńskiej XX w. najczęściej pasjonowała uczonych kwestia ewolucji sensu słowa: *mártys*. Wiadomo bowiem, że słowo to od połowy II wieku służy chrześcijanom jako na-

* Niniejszy artykuł stanowi część odczytu wygłoszonego na Sympozjum pt.: *Świętość i kult świętych w okresie patrystycznym*, zorganizowanym w dniach od 31. V. do 2 VI. 1976 r. w Krakowie przez Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

zwa dla specjalnych świadków, tzn. takich, którzy przelali krew za Chrystusa. W powszechnym użyciu jednak określano nim wówczas wszelkich świadków jakichkolwiek zdarzeń, zwłaszcza świadków zeznających w sądzie. Istnieje duży problem, jak doszło do zmiany tego znaczenia słowa *mártys*.

H. Delehaye w oparciu o szczegółową analizę tekstów Pisma świętego i Ojców Kościoła naszkicował dobrze samą ewolucję treściową słowa *mártys*. „Najpierw oznaczało ono — powiada — świadków życia i zmartwychwstania Chrystusa, tzn. apostołów. Również sam Jezus był nazywany świadkiem wiernych. Kiedy apostołowie i współczesni Zbawiciela przeminęli, tytuł ten przeszedł na ludzi poświadczających prawdę chrześcijaństwa i składających w chwilach niebezpieczeństwa dowody niezachwianego przywiązania do swojej wiary. W czasie, w którym świadectwo to pociągało za sobą z reguły śmierć, określenie zostało zarezerwowane wyłącznie dla tych, którzy swoje wyznanie pociętowali przelaniem krwi”¹.

Stwierdzenie powyższe nie wyczerpuje wszakże w pełni problemu. Problem ten w jakiejś mierze widział już J. B. Lighfoot², ale dopiero F. Kattenbusch sformułował go z całą ostrością w artykule *Der Märtyrertitel*, opublikowanym w 1903 r. Między innymi pisał on tam, co następuje: „Słowo *mártys* oznacza po prostu świadka. Świadkiem jest natomiast osoba posiadająca specjalne kwalifikacje do poświadczenia innym istnienia faktu sobie dobrze znanego. Lecz jaką znajomość rzeczy posiadali męczennicy, która nie byłaby udziałem innych chrześcijan? Następnie, do kogo było zaadresowane ich świadectwo? Czy do sędziego? Nic wszakże nie wskazuje, żeby męczennicy mieli do powiedzenia sędziom takie sprawy, o których nie świadczyliby wyznawcy. Co spowodowało, że w wypadku zwolnienia ich po złożeniu świadectwa, mimo szacunku, jakim ich otaczano, nie zasługiwali już na tytuł męczennika? Czy można powiedzieć, że ich świadectwo było zaadresowane do chrześcijan? W takim razie dlaczego i jak? Czy może byli ludźmi wiedzącymi więcej i lepiej, niż zwykli wierni? Z kolei śmierć, wzięta sama w sobie, nie sprawia, że ktoś staje się świadkiem. A zatem, w jaki sposób fakt poniesienia śmierci czynił kogoś męczennikiem? Czy przy tym tytule ma się do czynienia z poszerzeniem podstawowego znaczenia słowa? Jeżeli tak, to jaki poszerzony sens wchodziłby ewentualnie w grę”³.

Nad tak sformułowaniem problemem rozpoczęła się olbrzymia dy-

¹ *Sanctus. Essai sur le culte des saints dans l'antiquité*, (*Subsidia hagiographica* 17), Bruxelles 1927, s. 95. Por. tamże, ss. 76—95; R. P. Casey, *Note V. Mártyś*, w: *The Beginnings of Christianity, I/5: The Acts of the Apostles*, ed. Kirsopp Lake — Cadbury H. J., London 1933, ss. 30—37.

² *The Apostolic Fathers, Part I, Vol. 1: S. Clement of Rome*, London 1890, s. 26.

³ *Der Märtyrertitel*, „*Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche*”, 4 (1903) 111—112. Por. Delehaye, *Sanctus*, s. 96; F. Dornseiff, *Der Märtyrer: Name und Bewertung*, „*Archiv für*

skusja która swoje apogeum osiągnęła w latach 1914—1918 w Niemczech. Wzięły w niej udział wówczas wielkie autorytety naukowe, a mianowicie: K. Holl⁴, P. Corssen⁵, D. A. Schlatter⁶, R. Reitzenstein⁷, H. Strathmann⁸, L. Wohleb⁹, O. Krüger¹⁰, H. Doergens¹¹. Dyskusja ta z czasem robiła wrażenie formalnej kłótni. Po tych latach, badania dotyczące kwestii mianownictwa męczenników były nadal kontynuowane, choć już nie z takim samym nasileniem. Ostatnio na wyszczególnienie zasługują rozwiązania: N. Broxa¹² i H. Krafta¹³.

Religionswissenschaft, 22 (1923/24) 133; N. Brox, *Zeuge und Märtyrer. Untersuchungen zur frühchristlichen Zeugnis Terminologie*, (Studien zum Alten und Neuen Testament 5), München 1961, s. 13.

⁴ *Die Vorstellung vom Märtyrer und die Märtyrerakte*, „Neue Jahrbücher für das klassische Altertum und Pädagogik”, 33 (1914) 521—556; *Der ursprüngliche Sinn des Namens Märtyrer*, tamże, 37 (1916) 253—259; *Pseudomartyr*, „Hermes” 52 (1917) 301—307. Po raz ostatni K. Holl powrócił do tej kwestii w 1921 r. z okazji nieco innego problemu: *Der Kirchenbegriff des Paulus in seinem Verhältnis zu dem der Urgemeinde*, w: *Sitzungsberichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften zu Berlin*, (Phil.-hist. Klasse 1921, ss. 920—947.

⁵ *Begriff und Wesen des Märtyres in der alten Kirche*, „Neue Jahrbücher für das klassische Altertum und Pädagogik”, 35 (1915) 481—501; *MARTYS und PSEUDOMARTYS. Eine Betrachtung über 1 Kor 15*, tamże, 37 (1916) 424—427; *Über die Bildung und Bedeutung der Komposita pseudoprofētēs, pseudomantis, pseudomartyr. Eine Erwiderung*, „Sokrates”, 72 (1918) 106—114.

⁶ *Der Märtyrer in den Anfängen der Kirche*, (Beiträge zur Förderung christlicher Theologie 19), Gütersloh 1915.

⁷ *Historia monachorum und historia lausiaca. Eine Studie zur Geschichte des Mönchtums und der frühchristlichen Begriffe Gnostiker und Pneumatiker*, (Forschungen zur Religion und Literatur des A. und des N. Testaments 24), Göttingen 1956, ss. 85 nn, 257; *Bemerkungen zur Martyrienliteratur. I. Die Bezeichnung Märtyrer*, w: *Nachrichten von der königlichen lichen Gesellschaft der Wissenschaften zu Göttingen*, (Phil.-hist. Klasse 1916), ss. 417—467; *Der Titel Märtyrer*, „Hermes”, 52 (1917) 442—452.

⁸ *Der Märtyrer. Ein Bericht über neue Untersuchungen zur Geschichte des Wortes und der Anschauung*, „Theologisches Literaturblatt”, 37 (1916) 337—343; 353—357; *Mártys*, „Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament”, 4 (1942) 477—520.

⁹ Recenzje artykułów K. Holla; *Die Vorstellung vom Märtyrer und Märtyrerakte*; *Der ursprüngliche Sinn des Namens Märtyrer* oraz P. Corsena: *Begriff und Wesen des Märtyrers in der alten Kirche*; *MARTYS und PSEUDOMARTYS*, „Wochenschrift für klassische Philologie”, 33 (1916) 967—971.

¹⁰ *Zur Frage nach der Entstehung des Märtyrertitels*, „Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche”, 17 (1916) 264—269.

¹¹ *Zur Geschichte des Begriffes „Martyr”*, „Der Katholik”, 21 (1918) 205—208.

¹² Oprócz dzieła cyt. w przyp. 3 należy jeszcze wzmiankować: „*Zeuge seiner Leiden*”. *Zum Verständnis der Interpretation Ign 11, 2*, „Zeitschrift für katholische Theologie”, 85 (1963) 218—220.

¹³ *Zur Entstehung des altchristlichen Märtyrertitels*, w: *Ecclesia und Res publica*, (K. D. Schmidt zum 65 Geburtstag), wyd. 6. Kretschmar und B. Lohse, Göttingen 1961, ss. 64—75.

W sumie zostały zaproponowane różne rozwiązania. Jedne z nich obracają się prawie wyłącznie w sferze spekulacji, inne znów trzymają się mocno tekstów. N. Brox — idąc zresztą za wcześniejszymi sugestiami — podzielił je na trzy grupy zależnie od punktu wyjścia, z którego wychodzą. Tą drogą otrzymał rozwiązanie bazujące bądź na Starym Testamencie i judaizmie, bądź na Nowym Testamencie, bądź też na literaturze pogańskiej, a zwłaszcza stoickiej. Ale oprócz tych rozwiązań istnieją jeszcze inne, a mianowicie P. Corsena, H. Delehayea i samego N. Broxa, nie mieszczące się w powyższym schemacie. Wspólną ich cechą jest to, że wykluczają biblijne jak i hellenistyczne pochodzenie tytułu męczennika. Według P. Corsena ważną rolę odegrał tu sam rodzaj procesu. H. Delehayea rolę tę przypisuje dowolności panującej w kształtowaniu się języka. N. Brox uważa, że decydujący wpływ miała polemika antydoketystyczna.

Co sądzić o całej kwestii dzisiaj i jakie wnioski z niej wyciągnąć? Myślę, że opinia H. Delehayea wyrażona na ten temat z górą pół wieku pozostaje w jakiejś mierze aktualna. Wielki bollandysta stwierdził wtedy, że „podczas kontrowersji powtarzano częstokroć te same rzeczy i niepotrzebnie ją komplikowano argumentami bez znaczenia, że przesadnie subtelna egzegeza wcale nie przyczyniła się do jej wyświeślenia i wreszcie, że wszyscy, którzy brali w niej udział nie mieli jednakowo jasnego widzenia rzeczy. By móc iść wszędzie tam, gdzie prowadzą, należałoby wpierw upewnić się, czy nie jest się oszukany ich sugestiami”¹⁴.

Przechodząc następnie do bardziej szczegółowych ocen trzeba powiedzieć, że wielka ilość rozwiązań bazujących na pojęciach i słownictwie Starego — K. Holl, D. A. Schlatter, F. Dornseiff, H. W. Surkau¹⁵ — w szczególności Nowego Testamentu — F. Kattenbusch, H. F. Campenhausen¹⁶, K. Asting¹⁷, R. P. Casey, H. Strathmann, E. Günter¹⁸, S. Giet¹⁹, H. Hocedez²⁰, E. Peterson²¹, S. E. Sherman²², H.

¹⁴ *Sanctus*, s. 75.

¹⁵ *Martyrien in jüdischer und frühchristlicher Zeit, (Forschungen zur Religion und Literatur des A. und des N. Testament 54)*, Göttingen 1938, ss. 7—8; 82—134; 135—144.

¹⁶ *Die Idee des Martyriums in der alten Kirche*, Göttingen 1964, ss. 29—33; 41—46; 53.

¹⁷ *Die Verkündigung des Wortes im Urchristentum. Dargestellt an den Begriffen „Wort Gottes“, „Evangelium“ und „Zeugnis“*, Stuttgart 1939, ss. 709—712.

¹⁸ *Zeuge und Martyrer*, „Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche“, 47 (1956) 145—161.

¹⁹ *Les origines bibliques de l'idée de martyre*, „Lumière et vie“, 36 (1958) 181—187.

²⁰ *Le concept de martyr*, „Nouvelle revue Théologique“, 55 (1928) 81—99; 198—208.

²¹ *Zeuge der Wahrheit (Der Märtyrer und die Kirche)*, w: tenże, *Theologische Traktate*, München 1951, ss. 165—224, zwłaszcza 171—172.

²² *The Nature of Martyrdom. A Dogmatic and Moral Analysis to the Teaching of St. Thomas Aquinas*, (A Dissertation), Paterson 1942, ss. 3—26.

Kraft — świadczy o ich słabości i niewystarczalności. Dla O. Michela fakt, że nie można bez reszty odszukać późniejszego tytułu męczennika w Nowym Testamencie stanowi nawet jeden z ważniejszych rezultatów dyskusji²³. Również szukanie w filozoficznej literaturze pogańskiej istnienia terminologii męczeńskiej prześladowanego Kościoła — J. Geffekan²⁴, R. Reitzenstein — zakończyło się niepowodzeniem. Zdaniem N. Broxa jakiś bezpośredni wpływ jest tu wykluczony. Niemniej, uważa on, że rozwiązania zakotwiczone w hellenizmie zdają się być nieco bliższe centrum zagadnienia od biblijnych — starających się przerzucić pomost pomiędzy świadkami słowa i tytułem męczennika, ponieważ zakładają antycypację świadectwa czynu w odniesieniu do nazwy świadków przez krew.²⁵

Osobiście wydaje mi się, że hipotezy stworzone przez H. Dalehaye'a i N. Broxa wskazują właściwą drogę rozwiązania zagadnienia. W rzeczy samej są one w stosunku do siebie komplementarne. W ich ujęciu zagadka chrześcijańskiej nomenklatury martyrologicznej może być rozwiązana jedynie w świetle sytuacji historycznej Kościoła pierwszej połowy II wieku. Wtedy to bowiem — jak zauważa H. Delehaye — męczeństwo stało się w języku potocznym chrześcijan po prostu synonimem śmierci poniesionej dla Chrystusa, tracąc równocześnie swe dawne etymologiczne skojarzenia. N. Brox z kolei twierdzi nieco więcej. Próbuje on w polemice antydoketystycznej znaleźć moment, miejsce i przede wszystkim wystarczającą rację sensu technicznego, tzn. świadka przez krew, słowa *mártys*. Dokęci bowiem ciało Chrystusa uważali za „pozór”. Męczeństwo wiernych służyło także jako dowód realności tego ciała a ich cierpienia ukazywały prawdę męki Jezusowej. W konsekwencji umierający za Chrystusa człowiek odgrywał w oczach prawowiernych chrześcijan rolę świadka. Natomiast fakt, że słowo *mártys* służyło jeszcze przez pewien czas, mniej więcej do połowy III wieku, również dla oznaczenia świadków słowa, tłumaczyłby się dalej według N. Broxa — tym, że ówczesna literatura zarówno pogańska jak i judejska oraz chrześcijańska przedstawiała męczenników jako wielkich mówców, a więc i jako świadków słowa.²⁶

I choć sceptyczna opinia F. Kattenbuscha wypowiedziana z górami 70 lat temu i stwierdzająca, że tytuł męczennika jako taki stanowi zagadkę²⁷, w pewnej mierze pozostaje nadal aktualna, nie ulega wątpli-

²³ Zum „Märtyrer“ — Problem,, „Theologische Blätter”, 17 (1938) 87; Por. także: M. Barth, *Der Augenzeuge. Eine Untersuchung über die Wahrnehmung des Menschensohnes durch die Apostel*, Zollikon — Zürich 1946, s. 28.

²⁴ *Die christlichen Martyrien*, „Hermes”, 45 (1910) 481—505.

²⁵ *Zeuge und Märtyrer*, s. 189.

²⁶ A. Kubiś, *La théologie du martyre au vingtième siècle*, (Pontificia Universitas Gregoriana. *Facultas Theologica*), Roma 1968, ss. 38—39.

²⁷ *Der Märtyrertitel*, s. 127: „Im gewissen Masse aber ist und bleibt der Märtyrertitel doch als solcher ein Rätsel”.

wości, że toczona wokół niego dyskusja wniosła wiele światła w całe zagadnienie. Przy okazji wyszła też na jaw wielka rola męczenników w rozszerzaniu się wiary chrześcijańskiej w okresie patrystycznym.²⁸ Następne wieki nie zmieniły już nic w tym, co zostało wtedy utrwalone, odnośnie nazwy męczennik. Greckie słowo *mártys* w różnych swoich wersjach, oznaczało zawsze chrześcijanina, który oddał życie za wiarę. Było stale terminem technicznym przy równoczesnej elastyczności zastosowania.²⁹

Kraków

KS. ADAM KUBIŚ

²⁸ B. De Gaiffier, *Réflexions sur les origines du culte des martyrs*, „La Maison — Dieu”, 52 (1957) 24—25.

²⁹ H. A. M. Hoppenbrouwers, *Recherches sur la terminologie du martyre de Tertullien à Lactance*, Nijmegen 1961, s. 207.

ANALECTA CRACOVIENSIA

Studia filozoficzno-teologiczne krakowskiego ośrodka teologicznego

Ukazały się dotychczas:

Tom I (1969)

Tom II (1970)

Tom III (1971)

Tom IV (1972)

Tom V i VI (1973—74)

Niebawem ukaże się

Tom VI (1975)